

## Błyski



## Tańcząca z Ziemią. O „Szamance” Justyny Koronkiewicz

Ten efektownie wydany zbiór poetycki, z wyczuciem łączący malarskość słowa **Justyny Koronkiewicz** z klimatyczną ezoteryką obrazów **Moniki Worsztynowicz** został zauważony przez kapitułę **Lubuskiego Wawrzynu Literackiego** i nagrodzony **Srebrnym Sokolim Piórem** za debiut literacki. Autorka ułożyła swoje wiersze w logiczny, dopełniający się cykl, a jego bohaterką uczyniła kobietę świętą, mieszkankę pustkowiec wtopioną w naturę i celebrującą fenomen życia.

### Anna Dominiak

Mówiąc o bohaterce tomu Justyny Koronkiewicz, trudno oprzeć się pokusie utożsamienia jej z autorką (mimo że w opowiedzianej tu historii poetka nie używa narracji pierwszoosobowej). Nieczęsto można bowiem dostrzec taką spójność pomiędzy życiem autora (mam tu na myśli coś więcej niż wizerunek) a przesłaniem zawartym w jego dziele. W przypadku Szamanki – Justyny Koronkiewicz możemy mówić o zjawisku pełnej identyfikacji. Zresztą ona sama, Justyna, jest zjawiskiem. Szamanka to dziewczyna ciepła, otwarta i pomimo zewnętrznej ekscentryczności, bardzo bliska. Zaskarbia sobie sympatię tych, którzy ją spotykają i szybko zjednuje przyjaciół. Istnieje w niej jakaś magia powodująca, że staje się jak siostra już od pierwszego podania ręki.

W swoim debiutanckim zbiorze objawia symbiozę ze światem i afirmatywny stosunek do wszystkiego, co istnieje.

Można ten tom nazwać poematem sławiącym naturę, w którym Justyna Koronkiewicz daje prymat odczuciu zmysłowemu. Ta opowieść płynie jakby wypowiedziana była w szamańskim transie. Jednak do opisu swoich mistycznych przeżyć nie używa języka, który budowałaby barierę pomiędzy jej szamańskim „ja” a resztą świata.

Nie zamyka się w pustelni słów. Jasność leksykalna, przejrzystość składni sprawiają, że odczytanie mistycznego sensu zawartego w zbiorze nie jest sprawą wymagającą wysiłku. Niepotrzebne tu zdolności mistyczne. Tym językiem zaprasza odbiorcę do swojej barwnej przestrzeni, skrzęcej rajsłimi jak okładka tomu barwami, w której wcale nierzadko rozbłyskują zaskakujące metafory.

Narrację rozpoczyna wiersz „Sen”, zapis historii wrastania w wybrane miejsce, do którego przywiodły Szamankę zmysły. To tu, w sercu gęstego lasu ulokowała swoje życie i rozpałała poetyckie widowisko z dźwięków i barw. Jej egzystencja łączy przeżycia ekstatyczne, które zawdzięcza życiodajnej sile natury, z cierpieniem wpisanym w los tych, których spotyka w swoim świecie. Obdarzona nadprzyrodzoną mocą, dysponująca darem jasnowidzenia i uzdrawiania, zawieszona nad czasem albo raczej tkwiąca w bezczasie, odwiecznie spleciona z ziemią „szamanka rozpuszcza warokcz spleciony z różnych czasów”. Zjednoczona z żywiołami podlega transformacjom, wchodzi w mistyczny kontakt z mocami z innych światów, skanduje rytualne zawołania w nieznanym śmiertelnikom języku i porozumiewa się ze zwierzętami, ucząc się od nich prawdziwego odczuwania. Z tego odczuwania czerpie swoją mądrość. Wierzy ponadto w uzdrawiającą moc ognia, moc tańca, przyjmuje znaki kreślone na skórze przez niewidzialne, krążące po lesie duchy. Samoświadomość uzyskuje poprzez iluminację, przeżycie zjednoczenia z substancją ziemi. Opisując swoją istotę, odnosi się do kategorii czasu i przestrzeni, mając przekonanie o ich względności, mówi o sobie jako kobiecie z „teraz” i kobiecie z „innego jutra”. Stan, w którym istnieje, jest jej wyborem. „Kiedyś rodziła dzieci, kochała, teraz jest po prostu szamanką, odeszła od siebie w związek z innym rodzajem odczuwania” – deklaruje w wierszu „Tożsamość”. Swój czas odmierza wzrostem włosów, które zbliżają się do ziemi, by zapaść w niej korzenie. Wtedy Szamanka umrze: „zostało jej nieco ponad pięćdziesiąt centymetrów życia” – to jedna z piękniejszych metafor. Jest panią świata, do którego przybywają ci, którzy szukają ciszy, stanowi dla nich drogowskaz i cel jednocześnie.

Przestrzeń, którą widzi i opowiada, zakorzeniona jest od wieków w kościach

przodków. Szamańskie atrybuty przeplatają się tu z symboliką drzewa. Życie bohaterki tomu Koronkiewicz podporządkowane jest rytmowi natury, dlatego może w „Modlitwie Szamanki” odnaleźć można tony błogosławiące matkę-ziemię jakby z „Pieśni słonecznej” św. Franciszka. Szamanka służy ludziom, oświeca ich. Jej kontakt z ziemią jest nie tylko mistyczny, to także obcowanie zmysłowe. Bohaterka pozostaje często w stanie ekstatycznego rozmodlenia, jednoczenia się z wszechświatem. Choć płynący czas zaznacza się bruzdami na jej twarzy, bohaterka dzięki jego działaniu pięknieje wewnątrz.

Tom Koronkiewicz przepiękny jest niesłuchanie plastycznymi obrazami pokazującymi bohaterkę w jej codzienności i należy się zgodzić z autorem posłowania, Leszkiem Jazownikiem, który podkreślając walory kompozycyjne tomu, zauważa, że każdy z wierszy jest „odrębnym, miniaturowym portretem bohaterki lirycznej”. Można dodać, że teksty przedstawiają ją podczas pełnienia różnych szamańskich ról, a ta charakterystyka rozwija się, by w efekcie dać pełny i bardzo spójny obraz postaci.

Podczas lektury tomu trudno oprzeć się jeszcze jednemu wrażeniu – że zachowuje on wiele cech podobieństwa z prozą **Olgi Tokarczuk**, jej mityczną aurą i specyficznym kreowaniem przestrzeni. Zaznacza się tu także silnie motyw tańca, rytmu, melodii, stanowiących dodatkowy walor tej wyśpiewanej na cześć życia pieśni, którą Justyna Koronkiewicz wabi nas na swój magiczny „koniec świata”.



Justyna Koronkiewicz, *Szamanka*. Redakcja serii i tomu: **Łucja Dudzińska**. Ilustracje na okładce i w tomie: **Monika Worsztynowicz**. Portret autorki: **Renata Brzozowska**. Korekta: **Agnieszka Repczyńska**. Tom XI z serii *Poezja / Na Krechę*. Wydawca: **Grupa Literyczna Na Krechę**, Poznań 2016, s. 56.